

Waldemar Komorowski
historyk sztuki, dr hab. nauk inżynieryjno-technicznych
w dyscyplinie naukowej urbanistyka i architektura,
kierownik Pracowni Ikonografii Krakowa
Muzeum Narodowego w Krakowie

Kraków, 12 lutego 2023

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Karoliny Janeczko
Pożary Krakowa w XV i XVI wieku
napisanej pod kierunkiem dr. hab. Lucyny Rotter,
profesor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie

Zawartość

Podstawa prawna opracowania recenzji
Podstawa merytoryczna opracowania recenzji
Opinia ogólna
Ocena merytoryczna
 Znaczenie problematyki podjętej w rozprawie
 Teza
 Metodyka badawcza
 Struktura i zawartość pracy
 Zalety pracy
Strona formalna i językowa
Redakcyjne aspekty rozprawy
Uwagi polemiczne i krytyczne
Zakończenie
Konkluzja

Podstawa prawna opracowania recenzji

Recenzja została przygotowana w związku z powołaniem niżej podpisanego przez Radę Dyscypliny Historia przy Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie do pełnienia roli recenzenta w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora Pani magister Karoliny Janeczko.

Podstawa merytoryczna opracowania recenzji

Recenzja została przygotowana na podstawie oceny pracy doktorskiej przedłożonej przez wnioskodawczynię. Rozprawa liczy 375 stron (plus sześć nienumerowanych), w tym 352 strony tekstu i 23 strony ilustracji.

Opinia ogólna

Przedłożona do recenzji dysertacja Pani magister Karoliny Janeczko jest opracowaniem, które należy ocenić pozytywnie. Praca jest efektem dużego wysiłku intelektualnego oraz emocjonalnego zaangażowania autorki. Prezentuje temat istniejący dotąd w literaturze naukowej marginalnie, choć odnoszący się do zjawiska powszechnego i w historii znaczącego. Wybór tytułowego zagadnienia uważam za uzasadniony, a rezultaty oceniam jako pożyteczne dla rozwoju wiedzy historycznej. Pewne słabości pracy nie ważą znacząco na jej ocenie.

Ocena merytoryczna

Znaczenie problematyki podjętej w recenzowanej rozprawie

Zastanawia, dlaczego nikt przed powstaniem recenzowanej rozprawy nie podjął się napisania obszerniejszej pracy o pożarach w Krakowie w czasach staropolskich. To temat nośny, atrakcyjny – zarówno dla badaczy, jak czytelników – otwierający szerokie perspektywy badawcze i po prostu interesujący. Żywiół jest bowiem z zasady ważnym antraktem w liniowych dziejach społeczeństwa, a jako kataklizm niemal stale towarzyszący człowiekowi, często decydował o zmianie wektorów jego postępowania.

Paryska szkoła Annales kładła nacisk na śledzenie procesów „długiego trwania”, ukazujących zjawiska w świetle w oczywisty sposób szerszym niż punktowa obserwacja. Oczywiście chodzi o badanie procesów społecznych, niemniej towarzyszące ludziom od zarania dziejów zjawiska przyrodnicze, zwłaszcza mające istotny wpływ na ich losy, także można analizować jako procesy *longue durée*, a w wypadku kataklizmu jakim jest pożoga nawet *durée sans fine*. I analizy takiego właśnie zjawiska podjęła się doktorantka, zauważając lukę badawczą, której wypełnienie musi (może), niejako z zasady, dać dobre rezultaty.

Teza

Tezą jest jak najpełniejsze omówienie przyczyn, przebiegu i skutków kilku wybranych pożarów Krakowa w obrębie murów miejskich oraz zamku wawelskiego w średniowieczu i wczesnym okresie nowożytnym. Zaprezentowane zostały również metody gaszenia pożarów i współczesna profilaktyka przeciwpożarowa. Hipotezy badawcze nie są wprawdzie

sformułowane *expressis verbis*, ale można je bez trudu w pracy odnaleźć. Jak pisze doktorantka: „Głównym tematem jest zatem pożar, rozumiany jako zdarzenie fizyczne o charakterze naturalnym, lecz powodowane w znacznej mierze działalnością człowieka. Pożar pojęty jako zjawisko destrukcyjne dla rozległych obszarów, lecz także generujące silną potrzebę rekonstrukcji, zmian prawnych i ewolucji technicznej sprzętu oraz metod gaśniczych.” (s. 1). Najkrótsze wyjaśnienie idei przedsięwzięcia znajdujemy w abstrakcie. „Celem pracy było stworzenie przeglądowego studium wielkich pożarów miasta i zamku królewskiego na Wawelu oraz naświetlenie ich kontekstu historycznego, społecznego i kulturowego. Po wykonaniu kwerend archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych zastosowano metodę analizy porównawczej przedmiotowych materiałów, uzyskując na tej podstawie złożony obraz omawianych klęsk pożarowych Krakowa, zaprezentowanych w układzie chronologicznym. Integralną część pracy stanowią aneksy materiałów źródłowych i opracowań oraz dokumentacja fotograficzna” (s. bnr 2).

Metodyka badawcza

Autorka dysertacji korzystała ze zwykle stosowanych metod badawczych z zakresu historii, a więc m.in. indukcji, czyli pozyskiwania informacji ze źródła, oraz konfrontowania ich z dotychczasową, ogólnie przyjętą wiedzą. Tutaj doktorantka zastosowała metodę zarówno progresywną, jak retrogresywną, łącząc informacje źródłowe z wynikami późniejszej ich interpretacji. Przykładami mogą być zapiski o starszych faktach w młodszych źródłach, jak powtarzane bez refleksji przez Jana Długosza, Marcina Bielskiego czy Marcina Kromera (s. 15, 63) nie zawsze pewne twierdzenia Wincentego Kadłubka (nota bene krytycznie już w literaturze wielokrotnie rozbiegane). W tym wypadku doktorantka przeprowadzała krytykę źródeł, porównując relacje z różnych okresów, jak w przypadku najazdów tatarskich w XIII w. (s. 7), czy pożaru lat 1305 (1306) (s. 74-76). Autorka jest w pełni świadoma niebezpieczeństw płynących z bezrefleksyjnego korzystania ze źródeł. Píše następująco. „Należy podkreślić, że przytoczone w niniejszym tekście źródła zawierają liczne podobne zapisy i zwroty, co nierzadko wynika z wzorowania się ich autorów na materiałach zredagowanych przez twórców wcześniejszych. Nie ujmuje to wagi historycznej źródłom, stwarzając jednak, w pewnej mierze, ryzyko powstania nieścisłości i subiektywnych przekształceń informacji. Zwłaszcza w odniesieniu do tak odległych wydarzeń, nieścisłości te mogą prowadzić do niedokładnych lub wręcz błędnych ustaleń” (s. 63).

W przypadku braku możliwych i wiarygodnych rozstrzygnięć na polu analizy historycznej, doktorantka zwraca się ku innym dziedzinom (dyscyplinom) wiedzy, czyniąc to zresztą wielokrotnie i realizując tym samym postulat studium interdyscyplinarnego. Są tu

zatem odniesienia do badań archeologicznych, z zasady wiążących się z wczesnym średniowieczem, gdy często brakuje pisemnych przekazów źródłowych (okres najazdów tatarskich, s. 3, 17, 18, 20-22, 25, także s. 112), do wiedzy o kulturze materialnej, w tym rzemieślniczej produkcji budowlanej, zaopatrzenia miast w wodę (s. 25-46), organizacji ochrony pożarowej etc.

W największym stopniu doktorantka zastosowała metody z zakresu badań historii sztuki i architektury, bowiem obydwie te dziedziny weszły w obręb jej zainteresowań. Stało się tak niejako z konieczności, gdyż materia budowlana jest w oczywisty sposób pożywką pożaru. Analiza architektury zajmuje zresztą w dysertacji nadspodziewanie wiele miejsca, stając się autonomiczną jej częścią (ograniczoną jednak do faktografii i cytowania ustaleń w literaturze); o tej kwestii więcej w dalszej części recenzji.

W wypadku braku informacji z terenu badanego, będącego przedmiotem analizy prowadzonej przez autorkę, zwraca się ona do metody porównawczej (dedukcyjnej), sięgając do źródeł z innych obszarów (np. w odniesieniu do kształtu budownictwa w XIII w. w Krakowie, analogicznego do architektury w innych częściach Polski, s. 25-49).

W ujęciu autorki metoda analizy porównawczej to konfrontacja materiałów zebranych w trakcie kwerendy.

Struktura i zawartość pracy

Dysertacja składa się z czterech rozdziałów poprzedzonych wstępem. Zamknięciem jest Zakończenie, po nim następują aneksy do poszczególnych rozdziałów, a następnie dokumentacja fotograficzna (będąca również rodzajem aneksu, w tym wypadku do rozdziału IV), zaś całość kończy bibliografia, do której autorka zalicza też źródła rękopiśmienne niepublikowane.

We wstępie doktorantka tłumaczy wybór tematu, wskazując na konieczność podjęcia badań w obszarze słabo dotychczas rozpoznany. Następnie omawia zasady, którymi się kierowała pisząc pracę. Kładła nacisk na badania interdyscyplinarne, pozwalające na „wielotorowe spojrzenie”, wynikające z połączenia badań źródłowych z wiedzą o uwarunkowaniach społecznych, o architekturze i budownictwie, o archeologii, o pożarach jako żywiole, o sposobach zapobiegania i przeciwdziałania kataklizmowi. Doktorantka wskazuje na inspirację najnowszą publikacją Karpińskiego i Nowosielskiej (2021), dziełem wzorcowym w zakresie badań nad pożarami w dawnej Polsce (s. 7). Doktorantka przeprowadza też we wstępie ogólną analizę bibliografii i źródeł archiwalnych pod względem ich przydatności i znaczenia dla dysertacji, a także ich wiarygodności (s. 2-6). Zaznacza, że prowadzona przez nią kwerenda miała w wielu wypadkach pionierski charakter i ma nadzieję,

że badania te w przyszłości będzie mogła poszerzyć (uwzględniając też nowe zasoby, m.in. w archiwach rzymskich).

Rozdział I jest poświęcony tłu historycznemu w okresie okołolokacyjnym (zarówno przed jak i po lokacji). Obszernie zostały naświetlone okoliczności najazdu tatarskiego w roku 1241 (s. 62-73). Jednocześnie autorka wyjaśnia wzajemne relacje między pożarem a materia, którą pożar trawił (s. 25-49). Szczegółowo analizuje konstrukcje drewniane i murowane pod kątem ich wytrzymałości na pożogę, drobiazgowo zajmuje się materiałami budowlanymi – kamieniem, cegłą, miedzią, ołowiem, ceramiką budowlaną, gontami etc.; wyjaśnienia są bardzo szczegółowe, włącznie z przeglądem cen w różnych okresach historycznych. Rozdział I zawiera również informacje o kształtowaniu się struktury przestrzennej miasta we wczesnym okresie lokacyjnym (s. 49-58), wraz z analizą podstawowych dokumentów normatywnych (wilkierzy). Są tu również wiadomości o wodzie jako podstawowym żywiole przyrodniczym, wykorzystywanym do gaszenia pożaru. Autorka omówiła też instalacje wodociągowe. Rozdział I dość niespodziewanie kończy się obszernymi rozważaniami o okolicznościach i przebiegu pożarów w latach 1241 i 1306 (s. 62-82), choć – jak sędzi recenzent – powinny być one przedmiotem osobnego rozdziału.

W rozdziale II doktorantka omówiła pożary z 25 maja 1455 r. i 27 kwietnia 1462 r., które zniszczyły południową część Krakowa w obrębie murów, pożar 29 czerwca 1494 r., który spustoszył południowo-zachodnią część miasta, na końcu zaś pożar wawelskiej Kurzej Nogi w roku 1499 (lub 1500). Wszystkie pożogi zostały opisane na tyle szczegółowo na ile pozwoliły zgromadzone przez doktorantkę źródła archiwalne i literatura. Autorka relacjonuje i konfrontuje wszystkie dostępne opisy, odnosząc je do okoliczności wybuchu pożaru, jego przebiegu i skutków. Szczegółowo opisuje zniszczone budowle, a także ich odbudowę. Przy okazji pożaru w roku 1462 zajmuje się nawet kwestią badań alchemicznych w średniowieczu (wybuch pożaru przypisuje się eksperymentom prowadzonym w klasztorze dominikanów, s. 101-103), a w przypadku pożaru w roku 1494 nie tylko sprawą Żydów w Krakowie, którzy zostali posądzeni o odpowiedzialność za pożogę (s. 122-123), ale nawet takim pobocznymi wydarzeniami historycznymi jak pobyty Jana Kapistrana i delegacji tureckiej z wielbłędami (s. 122-123).

Rozdział III ma analogiczny układ jak rozdział II; w układzie chronologicznym omawiane są wybrane pożary (tym razem cztery – z lat 1528, 1536, 1555 i 1595). Dwa z tych kataklizmów dotknęły rezydencję królewską na Wawelu, im też autorka poświęca najwięcej uwagi (2/3 rozdziału). Doktorantka wykazuje, że pożary te miały istotne znaczenie dla dziejów zamku. Dysponując bogatym materiałem informacyjnym, szczegółowo omawia

przebieg obydwu pożarów, stwierdzając, że w obydwu wypadkach nie można z absolutną pewnością ustalić ich przyczyn. Znane są natomiast i dobrze opisane skutki. Autorka puentuje to następująco: „Złożony charakter polemik, prowadzonych w zakresie historii pożarów oraz zmian architektonicznych, wprowadzanych na Wawelu w czasach wczesnonowożytnych ukazuje wyraźnie wielość dopuszczalnych naukowo interpretacji, mimo że źródła pisane zdają się przekazywać jednorodne, jednoznaczne i czytelne dane.” (s. 190). Tak jak dla Wawelu pożary rezydencji królewskiej, tak dla Krakowa istotna była pożoga Sukiennic (1555). Odbudowa przyniosła nie tylko nową formę gmachu, ale i realizację wdrażanych właśnie do praktyki nowych zasad ochrony przeciwpożarowej.

Interesujący i informatywny w zakresie wiedzy o pożarach i ich profilaktyce jest rozdział IV. Autorka omawia zbiorczo starania o minimalizację skutków pożarów w całym omawianym okresie (od XIV do XVI w.), zwracając uwagę na ewolucję wynikającą z doświadczeń. Konstatuje jednak, że zmiany nie były zbyt wielkie, ograniczone do stosowania wciąż prymitywnych metod walki z kataklizmami. Doktorantka jak w poprzednim rozdziale – zarysowując szerokie tło historyczne, społeczne i z zakresu kultury materialnej – omawia szczegółowo kwestie prawodawcze i założenia normatywne, postępowanie mieszkańców (także podpalaczy) oraz władz. Rozważania z zasady, jak w całej dysertacji, są oparte o wnikliwą analizę przekazów źródłowych.

Dodatkiem do dysertacji, ważnym z punktu widzenia lokalnej tradycji, jest podrozdział o kulcie św. Floriana. Potem następują aneksy zawierające wypisy źródłowe *in extenso*, następnie serwis fotograficzny. Pracę kończy spis źródeł archiwalnych oraz literatura.

Zalety pracy

Kapitałną zaletą pracy jest sama myśl zajęcia się sprawą pożarów w Krakowie czasów staropolskich. Autorka przeprowadziła sprawnie i rzetelnie obszerny wywód o pożarach, uświadamiając jednocześnie jak niewiele opracowań na ten temat powstało, jakie są ograniczenia w źródłach i jakie prace należy jeszcze podjąć. Wagę dysertacji podnosi już fakt, że jest pionierska w obranej tematyce.

Doktorantka rzetelnie i z pełnym znanstwem dokonuje analizy źródeł pisanych. Jest to jedna z najmocniejszych stron rozprawy. Autorka sięga do wszystkich dostępnych dokumentów publikowanych, oraz do wybranych źródeł rękopiśmiennych, uzyskanych w drodze żmudnej kwerendy w wielu (dziesięciu) zbiorach archiwalnych. Lista cytowanych źródeł jest imponująca – 116 pozycji wydanych drukiem i 38 jednostek archiwalnych niepublikowanych. Oddajmy głos samej autorce. „Jako że analiza zagadnień tak

wieloaspektowych jak pożary miast wymaga również możliwie szerokiej perspektywy źródłowej, w pracy uwzględniono zapisy pochodzące ze źródeł rękopiśmiennych oraz drukowanych, takich jak kroniki historiografów świeckich i duchownych, zapisy ksiąg ziemskich i ławniczych, dekrety prawne, korespondencja, umowy o wykonanie prac, rachunki miejskie, wielkorządowe a także zapiski odręczne. Zestawieniu i analizie, niekiedy krytycznej, poddano zarówno zapisy lakoniczne, wzmiankowe, jak i rozbudowane relacje, dostarczające licznych szczegółów opisywanych zdarzeń.” (s. 63). W innym miejscu czytamy: „Autorka podjęła próbę zestawienia przedmiotowych materiałów w chronologicznie uporządkowane rozdziały tak, by otworzyć drogę do szerszej analizy faktów, odtworzenia *theatrum* zdarzeń oraz naświetlenia ich kontekstu historycznego, społecznego i kulturowego” (s. 1).

Doktorantka włożyła niemało trudu w poszukiwania archiwalne, co jest cenne w sytuacji gdy wiele prac doktorskich opiera się niemal wyłącznie na źródłach wydanych drukiem, a i to w wyborze. Widać wyraźnie zamiłowanie autorki do pracy z materiałem archiwalnym. Znaczna część źródeł została zacytowana *in extenso* i zebrana na końcu dysertacji (po Zakończeniu, a przed dokumentacją fotograficzną, s. 279-305). Zestawienie liczy 57 stron. (Można jednak wskazać sytuacje, w których doktorantka posługuje się jednocześnie źródłami z epoki i późniejszymi interpretacjami, o czym wspomnimy dalej).

Imponujący jest też korpus publikacji, który według oświadczenia autorki składa się z 547 pozycji bibliograficznych.

Istotnym merytorycznie fragmentem dysertacji są części 3 i 4 rozdziału I. Autorka ze znajomością przedmiotu referuje kwestie związane ze stosowanymi w średniowieczu materiałami budowlanymi oraz samym budownictwem, a także zasadami urbanistyki. Znajdujemy tam zatem informacje o konstrukcjach drewnianych i murowych, o budulcu (drewno, kamień, ceramika, ołów, miedź), a także o ich odporności na pożar. Relacjonując te zagadnienia doktorantka podaje liczne przykłady co do wartości materialnej i ekonomicznej określonego budulca i jego zastosowania. Pisząc o urbanistyce doktorantka porusza kwestię miast lokacyjnych i zasad do ich budowy. Niewątpliwie ta część dysertacji jest istotnym dorobkiem autorki.

O innych zaletach pracy zob. następne części recenzji.

Strona formalna i językowa

Doktorantka prowadzi narrację w przyjętej dla tego rodzaju pracy formie bezosobowej („...fakt ten pozwala sądzić...”).

Język jest poprawny i komunikatywny. Lapsusy językowe lub niezręczne sformułowania praktycznie nie występują. Autorka nie ma (lub nie ujawnia) trudności z formułowaniem myśli, zdania są komponowane w sposób czytelny i jasny. Pracę czyta się łatwo ze względu na potoczny styl autorki.

Redakcyjne aspekty rozprawy

Strona techniczna rozprawy jest bez zarzutu. Literówki w zasadzie się nie zdarzają, nie mówiąc już o większych przekształceniach słów czy zdań.

Przy zapisie oksfordzkim nie ma potrzeby podawania pełnego zapisu bibliograficznego w pierwszym cytowaniu (również i dalej), wystarczy skrót z Literatury (nazwisko z datą).

Tytułów rozdziałów i podrozdziałów oraz podpisów do ilustracji nie zamyka się kropkami.

Dobra praktyka wskazuje, by tak obszerna dysertacja była zaopatrzona w indeksy, szczególnie osobowe (rzeczowe też byłyby wymagane, ale są trudniejsze w konstrukcji). Można przyjąć, że indeksy znajdą się w ewentualnej przyszłej publikacji.

Uwagi polemiczne i krytyczne

Na wstępie chcę ponownie stwierdzić, że rozprawa doktorska pani Karoliny Janeczko jest pracą wartościową, rzetelnie przygotowaną, opartą o solidny warsztat naukowy. Składam taką deklarację, by – podkreślając zalety – móc wiarygodnie zwrócić się ku słabościom. Mam nadzieję, że w ten sposób przyczynię się do udoskonalenia dysertacji, zwłaszcza w sytuacji gdyby miała być publikowana, co zalecam, z powodu tkwiącego w niej kapitału.

W aktualnym kształcie praca winna nazywać się *Architektura Krakowa a pożary miasta w XV i XVI wieku*, bowiem obecny jej tytuł nie w pełni przystaje do treści. Doktorantka, w sytuacji stosunkowo nielicznego zasobu przekazów źródłowych o pożarach w średniowieczu i wczesnej nowożytności, przesuwając akcent w swych rozważaniach na analizę architektury. Rzetelnie relacjonuje stan wiedzy o zabudowie Krakowa na podstawie obszernej kwerendy bibliograficznej. Nie będąc jednak w tej dziedzinie profesjonalistką, nie zawsze trafnie analizuje materię architektoniczną, a także nie w pełni korzysta z istotnych opracowań, niekiedy też je pomijając. W odniesieniu do niektórych budynków przewaga analizy architektury nad opisem, analizą i opisem skutków pożaru jest zaskakująca. Można wskazać przykład Sukiennic; fragment poświęcony ich architekturze i dziejach, zarówno przed pożarem z roku 1555, jaki i po nim, liczy dziewięć stron (s. 168-172, 173-177, włącznie z

obszernymi dyskusjami w przypisach, w tym o maskaronach), natomiast samemu pożarowi autorka poświęciła pół strony (s. 172). Na dobro doktorantki należy policzyć fakt, że opisując odbudowę zwraca uwagę na zastosowanie w konstrukcji Sukiennic nowatorskich rozwiązań przeciwpożarowych (sklepienia, dach pogrążony, attyka).

Mimo wszystko należy docenić wielkie zaangażowanie doktorantki w kwestię pozostającą poza głównym nurtem rozważań, czyli analizę architektury. Upatruję tu realizację osobistych upodobań Pani magister, spełniającej się w roli przewodnika po zabytkach Krakowa (zob. s. 11). Co piszę z całą sympatią.

Wracając do głównego wątku stwierdzam, że gdyby rozprawa rzeczywiście ograniczała się do historii pożarów, to wystarczyłoby, aby autorka w sposób skrótowy zaprezentowała stan budowli w chwili działania żywiołu, skupiając się na samym kataklizmie. Radziłbym powrót do właściwego tematu, w którym doktorantka czuje się swobodnie.

Podobną uwagę można odnieść do rozważań nad historią polityczną. W obecnej bowiem postaci studia te – choć mocno rozbudowane – nie wnoszą nic istotniejszego do wiedzy w zakresie wiodącego tematu. Przykładem mogą być obszernie wywody dotyczące np. genezy i ogólnego przebiegu wypraw tatarskich w wieku XIII (s. 62-71); nie mówię oczywiście o epizodach dotyczących samych pożarów. Może lepiej by było skupić się na taktyce Tatarów, którzy z zasady palili zabudowania, o ile to miało służyć sukcesowi (ale jacyż najeźdźcy tego nie robili). Nota bene, wiek XIII nie jest w tytule dysertacji uwzględniany, chociaż doktorantka poświęca mu wiele miejsca.

W przypadku rozważań nad historią polityczną również można zauważyć, że w bibliografii są luki. Pominięte pozycje podaję w dalszej części recenzji.

Podrozdział trzeci w rozdziale IV, zatytułowany „Wiara i kultura w walce z pożarem. Święty »od ognia«”, jest dobrym uzupełnieniem głównego nurtu rozprawy, ze względu na postać i kult świętego Floriana, które nierozzerwalnie łączą się z fenomenem pożaru w kulturze polskiej. Jednak o ile pierwsza część podrozdziału (s. 249-271) zawiera niezbędne informacje o świętym i jego kulcie (s. 256), to druga jest wątpliwa z powodu niekonsekwencji z jaką została skonstruowana. Jest to mianowicie niechronologiczne wyliczenie różnego kalibru i znaczenia pamiątek związanych z kultem (pieczęcie, wizerunki). Poza istotnymi przedmiotami z epoki (pozycje b, c, d na s. 257-258, a, b na s. 260-261 itd.), która nas interesuje, mamy tu wyliczankę różnorodnych przedmiotów (w tym kapliczki przydrożne, z reguły poza Krakowem) z XVII, XVIII i XIX wieku, a nawet z czasów późniejszych, dobranych – jak się wydaje – przypadkowo i dość arbitralnie według upodobań doktorantki (pozycja a na s. 257, a-d na s. 259, c na s. 261 itd.). Zbędny jest też obszerny fragment na

końcu podrozdziału (s. 266-271), poświęcony współczesnym strażom pożarnym i towarzystwom ubezpieczeniowym. A już zupełnie niepotrzebny serwis zdjęciowy ("dokumentacja fotograficzna", il. 1-29), gdzie doktorantka zestawiała, według sobie tylko znanego kodu, różnorodne przedstawienia św. Floriana od XV do XXI wieku, w tym tylko nieliczne z omawianej epoki.

W tej sytuacji zastanawia fakt, dlaczego autorka nie sięgnęła do historycznych zasobów ikonograficznych (do końca XVI w.) ukazujących pożary i ich skutki, zamieszczając ewentualnie ich reprodukcje. Jest ich co prawda niewiele, ale są istotne. Przykładem może być rysunek Matthiasa Gerunga z przełomu lat 1536 i 1537, ukazujący wschodnie skrzydło zamku na Wawelu ze spalonym dachem po pożarze 17 października 1536 r. Źródło to jest autorce znane, analizuje go (s. 165-166), ale nie zamieszcza reprodukcji, co byłoby w tym kontekście pożądane. Z braku istotniejszych przedstawień w ikonografii krakowskiej, można byłoby sięgnąć do ikonografii z innych ośrodków, by choć przykładowo ukazać jak pożary utrwalano w widokach i jak głęboko wchodziły w świadomość twórców i spektatorów przedstawień. Zresztą nawet uboga w tym względzie ikonografia rodzima dostarcza przykładów. Jest np. wśród przedstawień obraz ukazujący pożar kamienicy przy ulicy Sławkowskiej w okolicach kościoła Św. Marka. Powstał wprawdzie w roku 1624, ale w intencji tworzącego go artysty miał ukazywać kataklizm sprzed roku 1485, zatem pozostający w obrębie naszego zainteresowania.

Dysertacja winna otrzymać podtytuł *Wybrane przykłady*, bowiem tytuł obecny – *Pożary Krakowa w XV i XVI wieku* – jest zapowiedzią całościowego ujęcia kataklizmów wtedy następujących. Tymczasem doktorantka wybiera i szczegółowo analizuje tylko kilka z nich (po jednym dla wieków XIII i XIV, po cztery dla stuleci XV i XVI). Wybór bywa dobrym prawem autora, ale już jego uzasadnienie nie jest w tym wypadku w pełni przekonujące. We wstępie do dysertacji znajdujemy następujący passus. „Wybór epizodów pożarowych [...] oparty został na kryteriach obejmujących przede wszystkim rozmiary danego zdarzenia oraz jego szeroko pojęte skutki, warunkujące też umocowanie źródłowe oraz rozwiniętą literaturę przedmiotu. (s. 10).” Do takich zalicza autorka pożary Sukiennic w roku 1555 oraz Kurzej Nogi w roku 1499 lub 1500, nie biorąc pod uwagę faktu, iż były to wydarzenia o zdecydowanie różnym znaczeniu i o różnym śladzie w źródłach i literaturze. Posługując się podanymi kryteriami możemy wybrać i omówić kilka innych, „ważnych” pożarów. Podam dwa przykłady, pierwszy z nich spełnia wszystkie wyłożone kryteria, czyli (cytuję ponownie) „rozmiary danego wydarzenia oraz jego szeroko pojęte skutki, warunkujące też umocowanie źródłowe oraz rozwiniętą literaturę przedmiotu.”

Mam na myśli pożary podczas walk z wojskami arcyksięcia Maksymiliana Habsburga w roku 1587, gdy w znacznej części spłonęły bezpośrednie i nieco dalsze okolice Krakowa. Wprawdzie pożary miały miejsce poza murami miasta (które dla autorki stanowią „limes insuperabilis”), ale waga tego wydarzenia była dla Krakowa i całej Rzeczypospolitej ogromna. Po raz pierwszy bowiem od trzystu lat miasto zostało bezpośrednio zaatakowane, co samo w sobie musiało stanowić wstrząs dla mieszkańców. Skalę zagrożenia uświadamiały szalejące pożary. Przez wiele dni Kraków był zasnuty dymami z pożogi i pogorzeliisk. Najpierw, 15 października, spłonął Prądnik. Dwa dni później, 17 października, „pan hetman koronny [Jan Zamoyski] dla żołnierza swego i objaśnienia nieprzyjaciela, na każdą noc zaraz z wieczora ogrody, folwarki, bardzo wielkim kosztem budowane, podpalić kazał [...], a jako to srogie ognie, a gwałtowne były, po całej nocy gorzały [...], albowiem takich ogniów potrzeba znosiła dla obrony miasta.” Z kolei 18 października „popalono wszystkie folwarki nad Krakowem, kędy wojsko Maksymilianowe leżało” [Rakowice i Prądnik]. Tydzień później, 24 listopada, „pan kanclerz [Jan Zamoyski] zapalić kazał na Kawiorach 15 domów”. A wszystko to było tylko przygrywką do wydarzeń w końcu listopada 1587 r. Dwudziestego szóstego dnia tego miesiąca spłonęły Garbary, jurydyka bezpośrednio podporządkowana radzie miasta, zamieszkała w dużym stopniu przez niemieckich rzemieślników sprzyjających Maksymilianowi: „o godzinie piirwszej w noc podpalono Garbarze. Zaraz połaciami i zapaliło się wszystko przedmieście. Był ogień straszny bardzo wielki, stał za Sodomę i Gomorę, pamiętnik takiego nie był, aby tak wielki a srogi, straszny ogień widział, jaki był. W ten czas do tego ognia, był tak srogi a wielki wiatr, że nie mógł człowiek stać na miejscu, co obalił [...]. Tamże zaraz zgorzał kościół Panny Maryjei na Piasku, którego ogień prawie ogarnął ze wszystkich stron, iże się też na ostatek jął; zgorzało budowania cudnego, kamienice do gruntu wygorzały; sklepy, folwarki, ogrody cudnego budowania jednego dnia beli złupieni. A trzeciego dnia w popiół się wszystko obróciło.” Pożar dotknął też metropolii: „ogień dolatywał na śród miasta od wiatru. Zgorzała na miejskim murze wieża, kędy mistrz albo kat w niej mieszkał.” Idźmy dalej, 29 listopada 1587 r. wycofujące się wojska Maksymiliana spaliły Zielonki, Pękowice, Górka [Narodową], Witkowice. Etc. etc.

Sumując, mamy do czynienia z jednym z największych kataklizmów pożarowych w dziejach Krakowa, przypadającym na okres objęty ramami czasowymi recenzowanej dysertacji. Jest świetnie udokumentowany (cytowałem bezpośredniego świadka wydarzeń, którego pamiętnik jest też znany doktorantce) i ma bogatą literaturę. Uwzględnienie go w rozprawie byłoby absolutnie uzasadnione, zwłaszcza w sytuacji, gdy np. incydentalny, drobny pożar Kurzej Nogi, ma słabe odbicie w źródłach i nawet jego czas nie jest dokładnie

określony (autorka poświęca dziesięć stron na ustalenie dokładnej daty, s. 123-132). Zaliczenie pożaru Kurzej Nogi do „ważnych” krakowskich kataklizmów XV w. z racji domniemanego znaczenia w dziejach zamku, które miałyby stanowić cezurę między dziejami średniowiecznymi a nowożytnymi, jest wyborem słabo uargumentowanym. Trudno bowiem uznać, że miałyby być impulsem do renesansowej przebudowy rezydencji (s. 132), która i tak by przecież nastąpiła.

Gdyby mierzyć skalą kataklizmu, to pożar Kurzej Nogi nie różni się od pożaru ewangelickiego Brogu, budynku konfesyjnego ewangelików, położonego przy ulicy Św. Jana, i do tego jest lepiej udokumentowany: 8 maja 1587 r., gdy zbór niszczone po raz drugi (po raz pierwszy w roku 1574), „nie tylko rozwaleniem, psowaniem i burzeniem, ale i ogniem wszystko cokolwiek do spalenia znaleźć się mogło we zborze palili i rujnowali.” W trzecim akcie zniszczenia, w dniach 23-26 maja 1591 r. „studenci swawolni i hultajstwo [...] ogniem [Bróg] cale znieśli, tak że same mury zostały” (kronika ks. Wojciecha Węgierskiego). Piszący te słowa sądzi, że zniszczenie Brogu miało o wiele większe znaczenie niż pożar Kurzej Nogi. Stało się ważną cezurą między ekspansją nowej wiary a jej cofaniem się, co miało istotny wpływ na polityczne dzieje nie tylko Krakowa, ale i całej Rzeczypospolitej.

Niżej podpisany sądzi, że dysertacja winna zawierać najbardziej choćby skrótowy spis pożarów w okresie objętym rozprawą. Stanowiłyby one punkt odniesienia dla wybranych kataklizmów i pozwoliłyby na prawidłowe ustalenie relacji między dużymi a małymi pożarami. Ten najbardziej niszczący żywioł był nieomal codziennością staropolskich miast; w samym tylko wieku XVI pożarów w Krakowie było 51.

Tu należy jeszcze raz wrócić do cennego korpusu źródeł tekstowych zestawionego przez autorkę, którego znaczenie ponownie podkreślam. Chciałbym zauważyć, że zakradła się do niego pewna niekonsekwencja: niepotrzebne i nieuzasadnione jest cytowanie dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych opracowań (Baliński, Lipiński 1844, Bałaban 1931, Eljasz Radzikowski 1902, Grabowski 1852, Grabowski 1866, Skowron 1990, Słowaczyński 1833, Wojciechowski 1900, Wóycicki 1844), będących źródłami drugorzędного znaczenia (w terminologii anglosaskiej *secondary sources*). Mieszanie ich z rzeczywistymi źródłami zaburza klarowność wykładu. Chyba, że zachowały informacje o źródłach, które nie przetrwały (Grabowski).

Brakuje natomiast ważnego źródła z epoki, jakim jest „Nauka czasu przygody ogniowej” w dziele Bartłomieja Groickiego *Artykuły prawa majdeburskiego* (1559, reedycja 1959, s. 93-98). Autorka wprawdzie go analizuje (s. 231-232), wyłuszczaając zasadnicze tezy, ale kontakt czytelnika dysertacji z oryginalnym źródłem byłby pożądanym. Podobnie można się

odnieść do wilkierza z roku 1375, także przez autorkę omówionego (s. 209-210, 215), ale nie cytowanego

Przy okazji należy wspomnieć też o literaturze. Bibliografia jest ogromna, liczy – jak wspomniano – 547 pozycji, niemniej można ją jeszcze uzupełnić o co najmniej kilkanaście następnych pozycji. Wyliczam je poniżej, podając zwłaszcza te, które są publikacjami alternatywnymi dla wymienionych przez doktorantkę, a zawierają informacje bardziej aktualne.

Jerzy Banach, *Nieznany widok Krakowa z lat trzydziestych wieku XVI* [w:] *Nobile claret opus. Studia z dziejów sztuki dedykowane Mieczysławowi Zlatowi*, red. Lech Kalinowski, Stanisław Mossakowski, Zofia Ostrowska-Kęłłowska, Wrocław 1998, s. 183 – 194. – Waldemar Komorowski, *Protestanckie miejsca w Krakowie w XVI wieku – zборы, domy, cmentarze* [w:] *Reformacja w Krakowie (XVI-XVII wiek). Materiały z sesji naukowej [Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa] 6 maja 2017 roku*, red. Zdzisław Noga, Kraków w *Dziejach Narodu* nr 22, Kraków 2018, s. 139-164. – Bogusław Krasnowolski, *Młynówka Królewska - geneza i przekształcenia*, „Rocznik Krakowski”, t. 69 (2003), s. 25-34. – Teresa Lenkiewicz, *Kościół Marii Magdaleny w Krakowie w świetle ostatnich odkryć archeologicznych*, *Biuletyn Krakowski*, t. 1 (1959), s. 78-98. – Grażyna Lichończak-Nurek, Marian Satała, *Kraków i jego Bractwo Kurkowe przez 750 lat*, Kraków 2007. – Elżbieta Ligeża, *Wodociągi dawnego Krakowa do połowy XVII w.*, Kraków 1971. – Zdzisław Noga, *Krakowska rada miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*, Kraków 2003. – Waldemar Niewalda, Bogusław Krasnowolski, *Układy urbanistyczne krakowskiego Okołu - próba rekonstrukcji*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, t. 15 (1981), s. 69–83. – Stanisław Ptaśnik, *Bonerowie*, „Rocznik Krakowski”, t. 7 (1905), s. 133. – Urszula Sowina, *woda i ludzie w mieście późnośredniowiecznym i wczesnonowożytnym. Ziemia polskie z Europą w tle*, Warszawa 2009. – Stanisław A. Sroka, Marcin Szyma, Andrzej Betlej, Agata Dworzak, Wojciech Bałus, *Collegium Iuridicum*, Kraków 2015. – *Studia z dziejów kościoła Św. Anny w Krakowie*, red. Zdzisław Kliś, Tomasz Węclawowicz. – Aldona Sudacka, *Sukiennice – świadek dziejów Krakowa* [w:] *Urbs celeberrima. Księga pamiątkowa na 750-lecie lokacji Krakowa*, red. Andrzej Grzybowski, Zdzisław Żygulski jun., Teresa Grzybowska, Kraków 2008, s. 203-233. – Andrzej Swaryczewski, *Szczegóły budowlane dotyczące renesansowej przebudowy Sukiennic w Krakowie w świetle rachunków miejskich*, „Teki Komisji Architektury i Urbanistyki”, t. 17 (1983), s. 17-23. – Marcin Szyma, *Kościół i klasztor dominikanów w Krakowie. Architektura zespołu klasztornego do lat dwudziestych XIV wieku*, Kraków 2004. – Zygmunt Świechowski, *Katalog architektury romańskiej w Polsce*, Kraków 2009. – Jerzy Wyrozumski, *Kraków a Hanza w wiekach średnich*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*, vol. 663 (1965), s. 57-66. – Krzysztof Zamorski, *Rozwój demograficzny Krakowa w ciągu wieków* [w:] *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, Biblioteka Krakowska nr 150, red. J. Wyrozumski, Kraków 2007, s. 841-887. – *Źródła do dziejów zabudowy związanej z handlem we wschodniej części Rynku Głównego w Krakowie (XIV-XV w.)*, wyd. Kamila Follprecht, Krystyna Jelonek-Litewka, red. Waldemar Komorowski, Kraków 2007.

Literatura jest z zasady cytowana w głównym tekście, jednak niektóre pozycje bibliograficzne zostały tam pominięte. Można wymienić publikacje Buchenfeld-Kamińskiej

2013, Czyżewskiego 1999, Jakimowicz 1966, Jamroza 1955, Kosińskiego 1919, Swaryczewskiego 1982.

Na zakończenie tej części recenzji chciałbym zwrócić uwagę na układ (strukturę pracy). Autorka umieszcza serwis zdjęciowy („dokumentacja fotograficzna”) – którego nie odnotowano w spisie treści – po aneksach, a przed bibliografią. Rozbija to część tekstową; usytuowanie serwisu tym miejscu można tłumaczyć jedynie traktowaniem zdjęć jak swego rodzaju kolejnego aneksu. Nie jest to jednak przekonujące.

Inne spostrzeżenie należy odnieść do układu bibliografii. Autorka zalicza do niej także źródła pisane. Można się zastanowić czy rzeczywiście jest to właściwa kwalifikacja.

Drobne uwagi zamieszczam w poniższym wykazie.

- s. 25, „nadwiślański gród” użyte w takim kontekście jak w pracy to wyrażenie literackie, nie fachowy termin historyczny.
- s. 90, siedziby kanoników przy ulicy Kanoniczej nie były w wieku XIV „wystawne”.
- s. 92, siedziby kanoników to nie „kamienice”, należy używać terminu kanonie; między tymi dwoma typami budowli mieszkalnych są różnice funkcjonalne i konstrukcyjne.
- s. 93, co to jest „kamienica mieszkalna”?
- s. 99, 349, nie Bochniak, lecz Bochnak.
- s. 107, co to jest „masywna przebudowa”?
- s. 119, ulica Szpiglarska to zachodnia część obecnej ulicy Św. Tomasza, (zob. Elżbieta Supranowicz, Kraków 1995, s. 178).
- s. 123-132, w opisie pożaru Kurzej Nogi nie ma odwołania do artykułu Fischingera 1989, choć publikacja została wymieniona w literaturze.
- s. 157, jak należy rozumieć frazę „gontowy dach [zamku], który w latach 1526-1527 pokryto ponad czterdziestoma tysiącami różnobarwnych, szkliwionych dachówek”?
- s. 172, podpiwniczenia Sukiennic powstały przez podnoszenie się terenu, nie były wtórnie kopane.
- s. 175, Santi Gucci, w dopełniaczu Santiiego Gucciego.
- s. 177, jatki szewskie zburzono w roku 1876, nie 1804.

Zakończenie

Przy lekturze dysertacji nabiera się przekonania, że żywiołem i naturalnym obszarem aktywności doktorantki jest praca naukowa, i to w każdym zakresie. Imponuje rzetelne i emocjonalne zagłębienie się w problem, nawet w przypadku gdy jest on pozornie błahy. Jak mawiał promotor mojej pracy magisterskiej prof. Lech Kalinowski, „prawdziwe mistrzostwo uosabia się w przypisach”. Nie ma w tym twierdzeniu przekory. Przykłady przypisów w dysertacji będących samymi w sobie małymi rozprawkami są liczne, np. o znaczeniu słowa „zarwechter” (s.5, przyp. 354), płytkach posadzkowych (s. 55, przyp. 201) czy o maszkaronach (s. 175, przyp. 740).

Na stronie 290 rozprawy autorka cytuje frazę dziewiętnastowiecznego „archeologa” Sadoka Barącza o „zaciekłości naukowej” (w kontekście pożaru wywołanego alchemicznymi eksperymentami). Można życzyć Pani magister, by w wybranym obszarze aktywności właśnie dzięki owej „zaciekłości” osiągała sukcesy.

Konkluzja

Dysertację oceniam pozytywnie i mimo pewnych uchybień, które są głównie wyrazem pracowitości autorki, a nie świadomym zaniedbaniem, rekomenduję ją do publikacji. Dla jej wydania potrzebne są jednak korekty, o których szerzej pisałem na poprzednich stronach.

Doktorantka dysponuje bardzo dobrym warsztatem naukowym, równie dobrą orientacją w literaturze (nie tylko dotyczącej przedmiotu niniejszej rozprawy), a także umiejętnością przekazania myśli w formie pisemnej.

Sumując, stwierdzam, że kryteria stawiane wobec dysertacji doktorskiej zostały w przypadku pracy Pani magister Karoliny Janeczko spełnione. Rozprawa jest oryginalnym, autorskim rozwiązaniem problemu naukowego o pionierskim charakterze.

Rozprawa potwierdza kwalifikacje doktorantki do samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Jest ciekawa i wartościowa.

Wnioskuje do Rady Dyscypliny Historia przy Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie o dopuszczenie Pani magister Karoliny Janeczko do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kaldemir Kowojki